KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, ŚRODA 24 LUTEGO 1932 ROKU. Nr. 44.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Zwycięstwo wojsk chińskich pod Szanghajem

Wielki entuzjazm w Chinach, konsternacja w Japonji.

TRYUMF CHIŃCZYKÓW.

LONDYN, 23.2. Na ulicach Szanghaju ukazały się nadzwyczajne dodatki pism chińskich, donoszące o wielkiem zwycięstwie wojsk chińskich. Gazety chińskie podały, że nietylko odparto na całej linji atak japoński, ale także wzięto do niewoli trzy tysiące Japończyków. Japończycy mieli stracić w dniu wczorajszym przeszło dwa tysiące zabitych i kilka tysięcy rannych.

W tych samych dodatkach opublikowano komunikat głównej kwatery armji chińskiej, donoszący, że ataki japońskie odparto z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Nastrój wojsk chińskich ma być bardzo dobry. Chińska kwatera główna zapewnia, że działania wojenne nie będą zawieszone, dopóki ostatni Japończyk nie zostanie wyrzucony z Szanghaju

Czy wiadomości te nie są przesadzone, nie można sprawdzić. W każdym razie Japończycy natrafili na wielkie trudności w Szanghaju.

LONDYN, 23.2. Dwa pułki piechoty japońskiej, wysłane z Mau-Szang w kierunku na Ta-Sang, zostały osaczone przez przeważające siły chińskie i zdziesiątkowane ogniem artylerji i ciężkich karabinów maszynowych. Ze względu na bagnisty teren, Japończycy nie mogą użyć ani tanków, ani samochodów pancernych. Panuje ogólne przekonanie, że oddział ten należy uważać za stracony.

ZDENERWOWANIE W JAPONJI.

LONDYN. 23.2. Dzisiejsze dzienniki japońskie zamieszczają alarmujące artykuły o fatalnym zwrocie na niekorzyść wojsk japońskich w sytuacji pod Szanghajem. Prasa podaje wiadomość, że dziś rano powrócił do Tokio komendant transportów wojennych do Chin, admirał Sutsugu, który zażądał natychmiastowego wysłania do Chin nowych posiłków, zwłaszcza samolotów, tanków i ciężkiej artylerji. Na dziś popołudniu zwołane jest posiedzenie gabinetu.

W Tokio panuje wielkie zdenerwowanie, nietylko w kołach politycznych, ale także i w społeczeństwie.

NIEPOROZUMIENIA W SZTABIE JAPOŃSKIM.

NOWY JORK, 23.2. „Daily Herald" donosi, że z powodu ostatnich niepowodzeń japońskich pod Szanghajem powstały wielkie tarcia pomiędzy wodzem naczelnym gen. Uyedą i dowódcą floty, admirałem Nomurą.

W celu załagodzenia tych nieporozumień wyjechał z Tokio do Szanghaju b. min. wojny gen. Minani.

ENTUZJAZM W CHINACH.

LONDYN, 23.2. Wieści o zwycięstwie Chińczyków pod Szanghajem wywołały wielki entuzjazm wśród ludności. W Nankinie powstał specjalny komitet, zbierający składki na rzecz XIX armji, której żołnierzy, zwłaszcza zaś dowódcę gen. Caj-Tin-Kaja nankińczycy uważają za bohaterów narodowych. Komitet zbiera nietylko pieniądze, ale także i materjały w naturze, obficie znoszone przez wszelkie warstwy społeczne. Urzędnicy państwowi oddają 10 do 40 proc. swych poborów na rzecz XIX armji.

W Nankinie i okolicy formują się nowe oddziały ochotnicze. Z prowincji Szansi maszeruje z odsieczą Szanghajowi gen. Szang-Fak-Way na czele 20-tysięcznej dywizji, uważanej za doborową, ponieważ w znacznej części złożoną z chińskiej Legji akademickiej. O zaciętości żołnierzy świadczy szczegół, że na sztandarach pułkowych wyobrażone są trupie główki.

Niedawno złożony z dowództwa gen. Yen-Si-Szan, został znowu mianowany głównodowodzącym armji chińskiej.

RADOŚĆ W AMERYCE.

NOWY JORK, 23.2. Artykuły prasy amerykańskiej w związku z ostatniemi niepowodzeniami Japończyków nacechowane są tonem niezwykle wojowniczym. Prasa opisuje gwałty, rzekomo dokonywane przez wojska japońskie, które mają jakoby mordować kobiety i dzieci.

„Evening Post" pisze, że Japończycy podpalają wsie, a uciekającą ludność ostrzeliwują ogniem karabinów maszynowych.

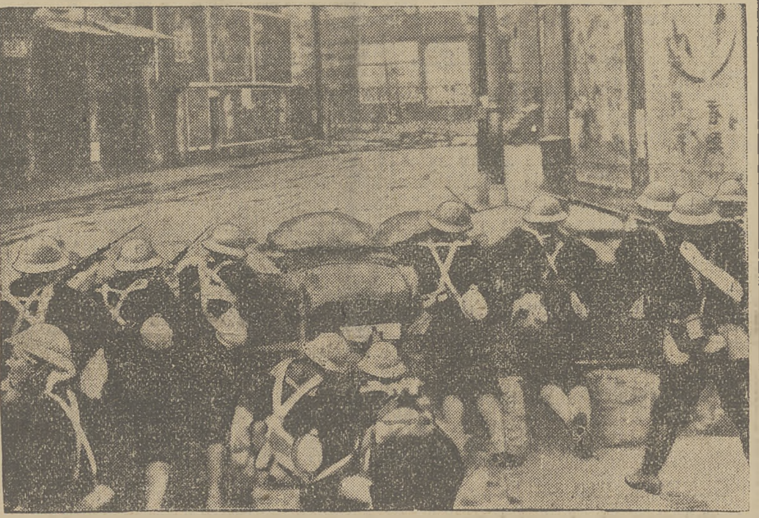
NOWY ATAK JAPOŃSKI.

LONDYN, 23.2. Dziś w nocy wojska japońskie zaatakowały znowu fort Kjang Wan. Natarcie rozpoczął ogień artyleryjski i bombardowanie z samolotów. Pozycja japońska jest bardzo trudna, ponieważ główne siły chińskie ufortyfikowały się za kanałem Hong-Kju, o 800 metrów za Kjang-Wan, mając w ten sposób doskonałe pole obstrzału. W gwałtownym ataku na bagnety Japończykom udało się opanować wschodni odcinek fortu Kjang-Wan.

SZANGHAJ PŁONIE.

LONDYN, 23.2. Dziś w nocy 60 ciężkich samolotów bojowych japońskich oraz kilkanaście pościgowców rozpoczęły bombardowanie Szanghaju, zwłaszcza jego dzielnicy chińskiej Sza-Pei. Jednocześnie inna eskadra samolotów zbombardowała chińskie lotnisko wojskowe w Hung-Jao, położone o 16 kilometrów na zachód od Szanghaju. Wszystkie hangary chińskie stanęły w płomieniach, przyczem zdołano uratować tylko kilka samolotów.

Bombardowanie Szanghaju wyrządziło znaczne straty, doprowadzając do wielkich pożarów w kilku punktach. Nad całem Sza-Pei widnieje olbrzymia łuna i gęste chmury dymu.



Japońscy marynarze na barykadach, urządzonych na granicy koncesji japońskiej w Szanghaju.

KONTRATAK CHIŃCZYKÓW.

LONDYN, 23.2. Nadeszły tu wiadomości z Mukdenu, że dziś w południe Chińczycy przeszli do ofensywy. Dwie dywizje 19-tej armji rozpoczęły ruch oskrzydlający na Kjang-Wan, jednocześnie zaś ciężka artylerja pod Sza-Pei otworzyła ogień huraganowy. Silny oddział samochodów pancernych ostrzeliwuje z dział generalny konsulat japoński, mieszczący się w koncesji międzynarodowej.

Położenie wojsk japońskich jest bardzo ciężkie. Nowe posiłki w ilości trzech dywizyj piechoty, są w drodze z Japonji do Szanghaju.

LONDYN. 23.2. Atak chiński na Mao-Szang doprowadził do zupełnego zwycięstwa. Jednocześnie ruch oskrzydlający na Kjang-Wan również zakończył się powodzeniem i odzyskaniem części fortu zdobytego przez Japończyków.

Ostrzeliwanie koncesji międzynarodowej przez Chińczyków wywołało olbrzymią panikę wśród ludności, której całe tłumy chroniły się przed gwałtownym ogniem artylerji chińskiej do olbrzymiego hotelu „Astor". Konsulat japoński zbombardowany jest całkowicie. Wielkie straty poniosła również flota japońska, zakotwiczona na rzece Wang-Ko. Jeden z krążowników uszkodzony jest tak, że grozi mu zatonięcie.

Podczas bombardowania floty japońskiej poniosły również straty okręty państw europejskich. Na angielskim krążowniku „Suffolk" rannych jest dwu marynarzy. Również raniono kilka osób z załogi krążownika włoskiego „Libja".

JAPONJA PRZECIW AMERYCE.

GENEWA, 23.2. Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość, że przedstawiciel Japonji p. Sato sprzeciwił się udziałowi Stanów Zjednoczonych w nadzwyczajnem posiedzeniu Ligi Narodów, mającem rozpatrywać konflikt chińsko-japoński.

Jak twierdzą wtajemniczeni, Rada Ligi Narodów uwzględni żądanie japońskie i na sesję w dniu 3 marca nie zaprosi przedstawicieli Ameryki.

JAPOŃCZYCY O NIEPOWODZENIU.

LONDYN, 23.2. Nadeszła tu sensacyjna wiadomość, że Japończycy wstrzymali wszelkie działania wojenne w oczekiwaniu dalszych posiłków.

LONDYN, 23.2. Nadchodzą tu dalsze wiadomości o zawieszeniu pod Szanghajem operacyj wojennych. Główna kwatera japońska wydała komunikat, w którym stwierdza, że zawieszenie działań wojennych spowodowane jest bynajmniej nie stanem wojsk japońskich, który w dalszym ciągu pozostaje jaknajlepszy, ale manewrem chińskim na wieś Ta-Sang na północ od fortu Kjang-Wan. Manewr ten udało się przeprowadzić Chińczykom, przez co prawemu skrzydłu wojsk japońskich groziło odcięcie, wobec czego musiało się ono wycofać z Kjang-Wan.

Ponieważ jednocześnie Chińczycy przekroczyli z północy kanał Wu-Sung i zdobyli wieś Mia-Hong, poprzedniej nocy zajętą po krwawych walkach przez Japończyków, wytworzyła się pozycja w najwyższym stopniu niedogodna do podjęcia działań wojennych. Wobec tego japońskie dowództwo naczelne uznało, że należy wstrzymać się z operacjami aż do czasu nadejścia nowych posiłków.

LONDYN, 23.2. Dziś wylądowały pod Szanghajem nowe oddziały wojsk japońskich w sile czterech tysięcy. W środę oczekiwane są dalsze transporty. W drodze z Japonji do Szanghaju są trzy dywizje piechoty. Jak donoszą z Tokio, czyni się przygotowania do dalszej wysyłki wojsk.

Prasa japońska stwierdza, że ostatnie niepowodzenia pod Szanghajem są chwilowe, wywołane liczebną przewagą armji chińskiej. Oddziały japońskie nie przekraczają bowiem 40.000 ludzi, podczas kiedy sama tylko XIX armja gen. Tsai-Tin-Kaja liczy przeszło 100.000, oddziały zaś marsz. Czang-Kai-Szeka, broniące fortu Kjang-Wan składają się z 30.000 piechoty.

Prasa japońska twierdzi, że po nadejściu posiłków, wojska chińskie zostaną pobite i zmuszone do odwrotu w głębie Chin.

USTAWA O ZGROMADZENIACH
NA POSIEDZENIU SEJMU.

WARSZAWA, 23.2. (Tel. wł.). Na porządku dziennym posiedzenia znalazła się dziś ustawa o zgromadzeniach.

Pos. RÓG w imieniu Klubu Ludowego, PPS, NPR i Ch. D. oświadczył, że ponieważ kluby te całą dyskusję uważają za fikcję, gdyż większość rządowa odrzuca poprawki, przeto w posiedzeniu tem udziału nie wezmą. Po tem oświadczeniu kluby lewicy opuściły salę obrad.

Dyskusja toczyła sie między członkami Klubu Narodowego: WINIARSKIM, WIERCZAKIEM i DZIERŻAWSKIM a BB. Poprawki BB. do ustawy przyjęto we wszystkich trzech czytaniach.

PPS. zgłosiła wniosek w sprawie wypadków na Śląsku i w Zagłębiu. Sprawa ta jednak nie została rozstrzygnięta. Nie jest wykluczone, że sprawa wypadków w Zagłębiu węglowem bedzie poruszona w formie interpelacji.



B. cesarz Puyi został wybrany nowokreowanej republiki mandżurskiej.

GABINET PREMJERA TARDIEU

Z DEKLARACJĄ PRZED PARLAMENTEM.

PARYŻ. 23.2. — W izbie deputowanych panowała wczoraj pusika. Większość posłów z powodu zbliżającej się kampanji wyborczej nie opuściła swych okręgów. Na dzień dzisiejszy zapowiedziany jest większy napływ do parlamentu. Grupy polityczne zbierają się, celem ustalenia stanowiska w sprawie dyskusji nad interpelacją, która nastąpiła po odczytaniu deklaracji rządowej.

Już dziś jednak można stwierdzić, że znajdująca się na prawem skrzydle większość będzie głosowała za rządem. Co do samej większości rządowej to Tardieu zaznajomił wczoraj jej przywódców z główną linją deklaracji ministerjalnej. Deklaracja zredagowana jest w duchu życzeń większości, zarysowujących się prawie od 4 lat zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej.

Co się tyczy opozycji parlamentarnej, to nie ulega wątpliwości, że zarówno, radykali, jak socjaliści i komuniści głosować będą przeciwko gabinetowi Tardieu, podobnie jak głosowali przeciwko dwum poprzednim gabinetom. Tak samo postąpi kilku odosobnionych posłów, rozrzuconych po rozmaitych stronnictwach lewicowych. Większość rządową oblicza się mniej więcej na 40 do 50 głosów. Dyskusja będzie prawdopodobnie dość ożywiona i przeciągnie się przypuszczalnie do późnego wieczora. Już w tej chwili zapisanych jest do głosu około 10 interpelantów, z których każdy ma prawo do godzinnego przemówienia. Pozatem zapisała się do głosu znaczna ilość mówców. Premjer Tardieu ma jednak zażądać ograniczenia liczby mówców ze względu na konieczność szybkiego wyjazdu do Genewy, celem wzięcia udziału w środowem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej.

PARYŻ, 23.2. — W części deklaracji ministerjalnej, dotyczącej polityki zagranicznej, rząd zaznaczy, iż będzie dążył do utrzymania wierzytelności Francji z tytułu odszkodowań. Co do konferencji rozbrojeniowej, podkreślo na będzie ciągłość polityki Francji na zasadzie francuskiego projektu, złożonego w Genewie przez premjera Tardieu, a mianowicie: umiędzynarodowienie środków zaczepnych, stworzenie armji międzynarodowej, pozostającej do dyspozycji Ligi Narodów, stopniowe zredukowanie zbrojeń oraz zawarcie nowych paktów gwarancyjnych.

W części, poświęconej polityce wewnętrznej, Tardieu będzie się starał uspokoić m. in. obawy, jakie wysuwane są tu i ówdzie z powodu nowego podziału tek ministerjalnych. Wykaże mianowicie dodatnie strony stworzenia ministerstwa obrony narodowej, do którego wcielono ministerstwo lotnictwa oraz marynarki, co pozwoli zrealizować znaczne oszczędności, w chwili kiedy ustalenie równowagi budżetowej na rok 1933 połączone będzie z wielkiemi trudnościami i kiedy trzeba będzie dokonać wielkich wysiłków, celem zredukowania wydatków w dziedzinie militarnej na lądzie i morzu w związku z zobowiązaniami, jakie trzeba będzie niezawodnie przyjąć na konferencji rozbrojeniowej.

Niemcy przygnębione

dojściem do rządu Tardieu.

BERLIN, 23.2. Nowy rząd we Francji witany jest przez prasę niemiecką z ukrytą wściekłością. Niemieckie koła polityczne twierdzą, że Tradieu na czele rządu oznacza zaostrzenie się kursu francuskiej polityki zagranicznej. Niemieccy politycy rozumieją, że Tardieu, jako doświadczony polityk, człowiek o niezwykłej woli i świetny mówca, będzie dla Niemców na terenie Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej trudnym przeciwnikiem. Niemcy obawiają się, że walka z Tardieu w Genewie będzie o wiele trudniejsza, aniżeli z Lavalem.

Niemiecka prasa prawicowa podkreśla, że Tardieu należy do twórców traktatu Wersalskiego, to też będzie go bronił uporczywie. Wszelka myśl o możliwości porozumienia niemiecko - francuskiego — piszą prawicowe pisma niemieckie — jest nonsensem. Wogóle czuć w Niemczech konsternację z powodu dojścia Tardieu do władzy.

VOTUM NIEUFNOSCI

DLA MARSZ. ŚWITALSKIEGO.

WARSZAWA, 23.2. (Tel.wł.). W wyniku poniedziałkowej demonstracji i zachowaniu się marsz. Świtalskiego Klub Narodowy i inne kluby zgłosiły wniosek o wyrażenie marszałkowi votum nieufności. Wniosek ten będzie głosowany na środowem posiedzeniu.

Klub socjalistyczny zgłosił wniosek o zmianę regulaminu, powołując się na nieustanną redukcję poborów urzędniczych, rent inwalidzkich, emerytur — domaga się zmniejszenia poborów marszałkowskich o 50 proc. Dotychczasowe pobory marszałka były czterokrotnie wyższe od djet poselskich, co daje około 4 tysiące złotych. Wniosek proponuje marszałkowi tylko dwukrotną wysokość djet.

Ponadto wniosek domaga się, aby dyrektor kancelarji sejmowej miał zmniejszone pobory do wysokości poborów swego poprzednika. Jak wiadomo, dyr. Dziadosz obok normalnych poborów, otrzymywał jeszcze specjalne djety w wysokości mniej więcej drugiej pensji.

Sowiecki projekt o rozbrojeniu

na konferencji w Genewie.

GENEWA, 23.2. — Delegacja sowiecka złożyła projekt rezolucji, postanawiającej powszechnie i komplet ne rozbrojenie.

Przewidując odrzucenie tej rezolucji, delegacja sowiecka jednocześnie składa drugi projekt, przewidujący progresywną redukcję zbrojeń. Wreszcie ten sam projekt, który w 1928 r. był rozpatrywany przez komisję przygotowawczą i nieprzyjęty przez tę komisję jako podstawa prac, a jedynie załączony na żądanie delegacji sowieckiej jako załącznik do raportu komisji.

Wznawiając obecnie ten projekt, delegacja sowiecka wprowadza doń szereg zmian oraz wprowadza zasadę skierowaną przeciw państwom, które zawarły sojusze wojskowe. Delegacja sowiecka proponuje mianowicie, by siły zbrojne tych państw były obliczane razem, przez co w razie realizacje projektu poddane byłyby większym redukcjom.



Francuski plakat agitacyjny w związku z koferencją rozbrojeniową i zbliżającymi się wyborami. Napis brzmi: „Francja, która w ciągu stulecia przeżyła 4 inwazje, nie może się rozbroić, nie mając pewności co do swego bezpieczeństwa. Głosujcie przeciw kartelowi, który chce Francję rozbroić!"

POWAGA LIGI NARODÓW

LEŻY W GRUZACH.

LONDYN, 23.2. — Dziś rano na posiedzeniu izby gmin sir John Simon oświadczył, że próby ugruntowania nowego porządku świata na zasadach pokojowych, nie doprowadziły do niczego. Pakt Kelloga, umowa 9 mocarstw i cała koncepcja Ligi Narodów okazała się bezsilna. Fakt, że podczas wskroś nierealna. Fakt, że podczas konferencji rozbrojeniowej dwóch członków Ligi Narodów toczy się zaciętą wojnę, zniszczył powagę tej instytucji w oczach całego świata.

Sir Simon zakończył swe przemówienie żądaniem, aby Anglja, najbardziej może ze wszystkich państw świata zainteresowana w istnieniu Ligi Narodów, dołożyła wszelkich starań w celu pokojowego zakończenia konfliktu na Dalekim Wschodzie. Rząd Brytyjski powinien użyć wszelkich środków, aby narzucić zarówno Japonji, jak i Chinom przyjęcie arbitrażu międzynarodowego. Nigdy bardziej, zdaniem mówcy, niż w tej chwili nie były narażone na szwank dwa naczelne hasła polityki brytyjskiej: pokój i handel.

Inż. Ossowiecki

NADAL POD ŚLEDZTWEM.

WARSZAWA, 23.2. Sprawa inż. Ossowieckiego jest dalej przedmiotem śledztwa, które wobec olbrzymiego materjału potrwa jeszcze czas dłuższy. Trudno więc w chwili obecnej odpowiedzieć na pytanie, które ciągle powtarza się w szerokich kołach: winien, czy nie winien?

Według pogłosek, dowody obciążające są bardzo poważne.

Obronę swą powierzył inż. Ossowiecki adw. Brokmanowi.

Sprawa Gorgonowej

JUŻ W MARCU?

LWÓW, 23.2. Sprawa Gorgonowej wyznaczona została na dzień 14 marca. Akt oskarżenia opiera dowody winy Gorgonowej przedewszystkiem na zeznaniu Stasia Zaremby, dalej zaś na szeregu dowodów rzeczowych oraz ekspertyzach, które wszystkie wypadły dla oskarżonej ujemnie.

W analizie materjału dowodowego akt oskarżenia widzi, że wina Gorgonowej jest bez żadnych niemal zastrzeżeń udowodniona.

W procesie zeznawać będzie 26 świadków oraz czterech rzeczoznawców sądowych. Ponieważ w pewnych kołach podniesiona została okoliczność, iż opinja publiczna we Lwowie jest wyjątkowo wrogo względem Gorgonowej usposobiona, więc istnieje możliwość, że do rozpatrzenia tej sprawy delegowany będzie sąd z poza Lwowa. Jest to jednak możliwe wtedy tylko, gdy z odpowiednim wnioskiem wystąpi prokurator.

Ponieważ akt oskarżenia jest bardzo obszerny, więc obrońca Gorgonowej, Axer czyni starania, aby rozprawa odbyła się dopiero w kwietniowej kadencji sądu przysięgłych. Ostateczną decyzję w tej sprawie wyda prezes lwowskiego sądu okręgowego.

Skutki podrożenia

ELEKTRYCZNOŚCI.

WARSZAWA, 23.2. Podniesienie ceny za elektryczność przez wprowadzenie 10-procentowego podatku znacznie wpłynęło na zmniejszenie się konsumcji prądu elektrycznego w Warszawie. Inspektorat elektryczny stwierdził, że wiele firm, które dotychczas oświetlały witryny do późnej nocy, teraz gasi światło już po zamknięciu przedsiębiorstwa.

Ponieważ jednocześnie wskutek oszczędnościowej akcji magistratu zredukowano światło elektryczne na ulicach, Warszawa systematycznie ciemnieje.

Kampanja przedwyborcza

W NIEMCZECH.

BERLIN, 23.2. Wczoraj wieczorem na zgromadzeniu narodowych socjalistów w pałacu sportowym, przywódca okręgu berlińskiego stronnictwa dr. Goebbels proklamował oficjalnie kandydaturę Hitlera na urząd prezydenta Rzeszy. Goebbels oświadczył dosłownie: „Jestem w tem szczęśliwem położeniu, że jako pierwszy oświadczyć mogę, iż Hitler będzie naszym prezydentem".

Niemiecko-narodowi i Stahlhelm połączyli się z „czarno-biało-czerwonym blokiem walki", który wystawił jako swego kandydata w pierwszem głosowaniu przywódcę organizacji stahlhelmowych Düsterberga.

SUKCESY

POLSKIEGO SPORTU.

NOWY JORK, 23.2. Polska drużyna hokejowa rozegrała w poniedziałek, 22 b.m. mecz w Detroit z tamtejszym mistrzem „White Stars". Polacy ulegli świetnemu zespołowi, złożonemu wyłącznie z Kanadyjczyków, 0:2 (0:0, 0:2, 0:0). Był to najlepszy z 15 meczów rozegranych przez zespół polski na ziemi amerykańskiej. Polacy byli przeciwnikiem zupełnie równorzędnym. Nowak i Sabiński mieli dwie doskonałe sytuacje — chybili do pustej bramki.

W czasie przerw odbywały się popisy jazdy figurowej na łyżwach doskonałych łyżwiarzy polskich, urodzonych w St. Zjedn. — Zarębskiej i Tomaszewskiego. Zawodom przypatrywało się 5.000 widzów, w tem 4.000 Polaków. W czwartek, 25 b.m. Polacy grają w Cleveland z reprezentacją miasta

MARJONETKI SANACYJNE
NA SCENIE PARLAMENTARNEJ.

Warszawa, 22 lutego.

Mówią, że dn. 22 marca nastąpi zamknięcie sesji budżetowej parlamentu. Właściwie mogłoby nastąpić szybciej: Senat przystępuje dn. 29 bm. do rozpraw budżetowych, które będą zakończone do 5 marca, a na poprawki senackie w Sejmie starczyłoby parę dni. Jednakże kwestja budżetu jest dla sesji kwestją drugorzędną, gdy najważniejsze są sprawy inne, które dopiero są wykończone przez komisję i wejdą na plenum Sejmu.

Do takich spraw należą: dwie ustawy o ustroju szkolnym i szkołach prywatnych, które mają całkowicie przeobrazić psychikę polską, jak to zapowiedział wiceminister oświaty p. Kazimierz Pieracki, brat ministra spraw wewnętrznych Bronisława; tu należy ustawa o zgromadzeniach, utrudniająca w najwyższym stopniu prawo zrzeszenia się, i pogarszająca niebywale stan dotychczasowy; tu przychodzi jeszcze jedna nowelizacja ustawy emerytalnej, a podczas obrad nad nią słuchacz ze zdumieniem dowiaduje się, że udzielanie emerytur pracownikom państwowym czy też dawnym pracownikom państw zaborczych jest ze strony skarbu aktem... charytatywnym; tu przyjdzie jeszcze nowelizacja ustawy o pomocy bezrobocym i inwalidom, a przy motywacji tych przedłożeń znowu dowiemy się jakichś specjalnych uzasadnień sanacyjnej filozofji.

O ustawie samorządowej jakoś teraz mówi się mniej. Bodajże pozostanie mało czasu, żeby ją w obecnej sesji przeprowadzić. Zresztą pocóżby gwałtownie forsowano projekt rządowy, nadający przedłużenie samorządom w dzielnicy zachodniej okresu obecnej ich kadencji?

Wszelkie argumenty, przedstawiane w dyskusji, są bezprzedmiotowe. Zdarzyło się podczas debat nad projektem ustawy o zgromadzeniach, że podczas rozpraw nawet przedstawiciele klubu B.B. podzielali zastrzeżenia, podnoszone ze strony mówców opozycyjnych. Kiedy jednak przedstawiciel rządu wypowiedział się przeciwko takim poprawkom, to w głosowaniu BB posłusznie i karnie uchwalała wszystko wedle żądania i rozkazu.

Stłacza się wszystkie ważniejsze i drażliwsze projekty razem. Jest to znana metoda, stosowana w obecnym Sejmie. Tak było np. z sprawą brzeską, tak było z ratyfikacją układów niemieckich. Tak np. na poniedziałkowe posiedzenie wepchnięto szereg spraw, budzących dyskusję, jak np. sądy doraźne, konfiskaty, zgromadzenia poselskie, nadużycia wyborcze, przedłużenie kadencji samorządów w Poznańskiem i na Pomorzu i tp., żeby z jednej strony zmęczyć opozycję, a z drugiej strony, żeby zagadnienia te ginęły w masie w opinji publicznej.

Zachodzą niekiedy śmieszne niespodzianki. Tak jest np z projektem emerytalnym. Wywołał on silne wzburzenie wśród emerytów i urzędników, gdyż pogarsza stan obecny dotkliwie. Ustawa ta została pogorszona już przed rokiem, na poprzedniej sesji. Teraz dotknie boleśnie i emerytów i pracowników państwowych, którym pobory zostaną o 5 proc. zmniejszone. Wiadomo, jak sfery urzędnicze odnosiły się do BB przy ostatnich wyborach. Szereg posłów w BB wszedł do Sejmu i Senatu z ich ramienia i one tworzą t. zw. grupę pracowniczą. Znaleźli się wszyscy teraz w położeniu fatalnem i starają się choć odrobinę bronić swej pozycji wobec mas urzędniczych. Starają się stworzyć bodaj pozory swej niezależności. Starają się przeciwstawiać woli swoich przodowników i kierowników. Ale gdy przyjdzie do głosowania, to nie znajdzie żaden z nich w sobie siły, że by umieć wyciągnąć konsekwencje...

To samo będzie i z inwalidami. Podobnie będzie i z grupą robotniczą, gdy przyjdzie obcięcie zasiłków dla bezrobotnych w okresie największej nędzy.

Jest w tem wszystkiem jakaś przedziwna determinacja. Jakżeż to przypomina ostatnią scenę „Wesela"? Wszyscy są opanowani jakimś czarem, uśpieni, pozbawieni woli, obracają się jak automaty. Tylko ten Chochoł gra monotonnie. Wszelkie zawołania opozycji, że pieje kur, nie potrafią ich z letargu złowieszczego przebudzić...

H. W.



PREMJER TARDIEU WŚRÓD CZŁONKÓW SWEGO GABINETU.

Pierwszy rząd od lewej strony: Flandin (finanse), Reynaud (sprawiedliwość), Tardieu (premjer), Laval (praca). W drugim rzędzie między Flandin'em a Reynaud'em minister wojny Pietri.

STANOWISKO NIEMIEC
W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Na konferencji rozbrojeniowej w Genewie, po mowie Kanclerza Brueninga, drugi delegat główny Rzeszy Niemieckiej p. Nadolny złożył 18-go bm. memorjał wstępny niemiecki, zawierający główne zasady Niemiec w sprawie rozbrojenia.

Niemcy występują w obronie równouprawnienia w sprawie zbrojeń. Nie uznają pozostawienia obecnych szczególnych zobowiązań traktatowych rozbrojenia, które musiały przyjąć państwa pokonane w wojnie przez nie same wywołanej. Początkowo nie żądałyby całkowitego zrównania, ale przez przyjęcie zasady równości zobowiązań zmierzałyby do całkowitej równości.

Powtóre obowiązek powszechnej służby wojskowej miałby być zniesiony. I to także wysuwają Niemcy dlatego, że dla nich istnieje obecnie zakaz służby powszechnej, a mogą mieć tylko 100 tys. Reichswehry z werbunku. W każdym razie jednak, rozumiejąc, że uzyskanie tego nie jest możliwe, żądają ograniczenia rezerw wyszkolonych, które tworzą liczną armję współczesną.

W sprawie artylerji żądają Niemcy zakazu wszystkich rodzajów i kalibrów dział, które Niemcom zakazano posiadać w traktacie wersalskim, czyli znowu zmierzają do zrównania.

Tosamo dotyczy tanków i innych rodzajów broni ciężkiej.

Podobnie w zakresie morskim żądają zmniejszenia tonnażu statków wojennych do 10 tys. tonn. Tyle bowiem wyznacza traktat wersalski dla Niemiec. Ale Niemcy zbudowały sobie na tej podstawie słynne pancerniki 10 tys. tonnowe, tak wyposażone w uzbrojenie i szybkość, jak żadne inne w świecie. W ten sposób równość stałaby się wyższością Niemiec.

Lotnictwo wojskowe, które w Niemczech jest zakazane, miałoby być zakazane wszędzie. Natomiast miałoby pozostać lotnictwo cywilne. Wiadomo zaś, że Niemcy mają w niem wielką przewagę. Oprócz tego wiadomo, że lotnictwo cywilne, takie jak w Niemczech zbudowano już z góry z tą myślą, może być zmienione z godziny na godzinę w lotnictwo wojskowe. A zatem znowu przewaga Niemiec.

Żądają również Niemcy zniesienia twierdz i fortyfikacji. Ich twierdze nakazał usunąć traktat Wersalski. Ale też najazdu na Niemcy nigdy nie było. Niemcy zaś w r. 1870 i w r. 1914 napadły na Francję. Pewną zaporę stanowiły twierdze francuskie, jak Belfort lub Verdun, więc Niemcy uważają, że dogodniej im będzie na nowe zamiary, jeśli one znikną.

Natomiast w zakresie wydatków wojskowych memorjał niemiecki okazuje wymagania ścisłych ograniczeń. Jest to zrozumiałe. Niemcy bowiem chciałyby wydatkami, rozmaicie ukrytemi, np. w przemyśle, wysoko postawić technikę swego uzbrojenia i osiągnąć przewagę.



Założyciel harcerstwa Robert Baden-Powell ma latem b.r. przybyć do Polski na zjazd wodnych skautów, który odbędzie się w Bydgoszczy.

Przepełnienie w więzieniach.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ukończyło badania statystyczne, dotyczące zapełnienia więzień, położonych na terenie całego państwa.

Z obliczeń tych wynika, że w końcu ubiegłego roku odsiadywało karę więzienia 36.150 osób. W porównaniu z rokiem 1930 liczba osób, osadzonych w więzieniach wzrosła o blisko 6.000 osób (w roku 1930 więzienia polskie liczyły 30.219 „mieszkańców").

Z tej liczby 12.319 osób odsiadywało kary więzienia krótkoterminowego, zaś blisko 10 tysięcy odsiadywało kary, wyznaczone w postępowaniu karno - skarbowem, lub karno - administracyjnem. Poważny wzrost liczby osób, osadzonych w więzieniach, pozostaje m. in. w związku z pogorszeniem sytuacji gospodarczej, wskutek czego szereg osób skazanych na karę aresztu z zamianą na grzywnę, wybiera areszty.

Nie ulega zwiększeniu liczba kobiet osadzonych w więzieniach (około 300), oraz dzieci nieletnich (ok. 750).

Zwiększenie się liczby mieszkańców więzień o blisko 6.000 osób, przysporzyło departamentowi więziennictwa nielada kłopotu z pomieszczeniem ich w przepełnionych pomieszczeniach więziennych. Pogorszyło to również warunki bytu więźniów.

Lotnictwo sportowe
W WARSZAWIE.

Aeroklub warszawski, w którym ogniskuje się całkowicie życie lotnictwa sportowego w stolicy, liczył w ciągu roku ubiegłego 180 członków, w tem 14 pilotów, którzy uprawiali przez cały rok systematyczny trening.

Aeroklub rozporządzał 16 samolotami własnemi, oraz 6 aparatami stanowiącemi prywatną własność członków. Na samolotach klubowych i swoich własnych członkowie Aeroklubu odbyli 5.254 lotów, w ogólnym czasie 1.056 godzin 32 minuty. W raidach, konkursach, zawodach i t. p. członkowie klubu przebyli dystans 70.000 kilometrów.

Aeroklub warszawski brał udział w szeregu imprez krajowych i zagranicznych imprez lotniczych, zdobywając wszędzie pierwsze nagrody. W ciągu roku wyszkolił 16 nowych pilotów.

Kolonje dla dzieci
Z NIEMIEC, GDAŃSKA I ZIEM ZACHODNICH.

Związek obrony kresów zachodnich czyni już przygotowania do urządzenia w roku bieżącym kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich, wzorem lat ubiegłych.

W dniach najbliższych odbędą się we wszystkich województwach posiedzenia miejscowych komitetów kolonijnych, na których omówione zostaną możliwości tej akcji w roku bieżącym. W początkach marca odbędzie się w Warszawie zjazd centralnego komitetu kolonijnego, na którym sprawa urządzenia tegorocznych kolonij zostanie ostatecznie zdecydowana.

Akcja kolonijna dla dzieci polskich prowadzona jest przez Związek obrony kresów zachodnich od 9 lat bez przerwy; począwszy od r. 1923 sprowadzono na kolonje letnie do kraju około 62.000 dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich. W roku ubiegłym akcja kolonijna objęła przeszło 8.000 dzieci.

Proces brzeski
W SĄDZIE APELACYJNYM.

Termin sprawy brzeskiej, która przeszła do Sądu apelacyjnego, nie został jeszcze nawet w przybliżeniu ustalony. Na przeszkodzie stoi niewykończenie protokułów rozprawy głównej w pierwszej instancji, oraz niedołączenie do akt sprawy pisemnych motywów votum separatum złożonego przez sędziego Leszczyńskiego.

Protokuł rozprawy może być ukończony dopiero za 2 — 3 tygodnie i liczyć będzie kilka tomów. Motywy pisemne votum separatum nie zostały jeszcze napisane.

W CIEMNYM ZAUŁKU

UWAGI O STRAJKU GÓRNIKÓW.

Są pewne enunncjacje, których szczerość należy sprawdzić, by nie było wątpliwości, z kim się ma do czynienia. W czasie obecnie zaostrzonego przez strajk zatargu w przemyśle węglowym takie sprawdzenia i przypomnienia mogą być bardzo pouczające.

Pamiętamy, jakie stanowisko w poszczególnych fazach zatargu zajmował sanacyjny Z.Z.Z. i jego ekspozytura na łamach „Expresu Zagłębia".

Najpierw czytało się b. ostre podniecające wyobraźnię robotników rezolucje i enuncjacje.

Następnie zaczęto agitować za arbitrażem rządowym, twierdząc, że rząd nie dopuści do obniżki płac.

Kiedy przyszedł arbitraż na Śląsku i przeprowadził tam 8-procentową obniżkę płac, wówczas Z.Z.Z. na terenie Zagłębia oświadczył się przeciw arbitrażowi rządowemu.

Gdy z udziałem ZZZ. poniechano w Zagłębiu arbitrażu rządowego, a Centralny Związek górników przystąpił do strajku, ZZZ. przyłączył się, a jego członkowie strajkują tak, jak górnicy z innych organizacyj.

Nie było wprawdzie na linji stosunku sanacji do zatargu w przemyśle węglowym konsekwencji, ale ostateczny rezultat jest ten, że sanacyjny ZZZ. odrzucił **arbitraż rządowy i strajk zaaprobował.**

Aliści od poniedziałku rozpoczął się odwrót. Widocznie przyszły inne instrukcje. „Expres Zagłębia", który w myśl stanowiska ZZZ. strajk propagował i nie obawiał się jego następstw, wczoraj napisał:

— Za zgrozą patrzymy na rozwój zatargu o płace w górnictwie naszego Zagłębia.

Szkoda, że sanacja, która przez miesiąc propagowała ideologję strajkową i uprawiała partyjną choć niezdecydowaną w swym sensie demagogję, dopiero teraz ze zgrozą patrzy na jej konsekwencje.

A przytem dalej brnie w demagogji, by mącić wodę i łowić swe partyjne sukcesy.

Taką demagogją jest np. wczorajszy artykuł „Expresu Zagłębia" p.t. „Rząd musi zabrać głos w sprawie arbitrażu — przemysłowcy i robotnicy powinni zażądać arbitrażu", w którym m. in. wytyka się przemysłowcom 8-procentową obniżkę płac, zapominając, że właśnie arbitraż rządowy na Śląsku zatwierdził taką obniżkę i przemysłowcy Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego na tym arbitrażu oparli się.

Demagogją również jest dalszy ustęp wymienionego artykułu, w którym „Expres Zagłębia" oskarża „obrońców ludu" z PPSCKW. t. j. Centralny Związek górników, że „proklamowali strajk nieuczciwie, bo sami w jego powodzenie nie wierzyli". A przecież i sanacyjny ZZZ. strajk akceptował, więc jakże godzi się tu mówić... w domu powieszonego o sznurku?

W rezultacie „Expres Zagłębia", wyrażający tendencje sanacji, woła o arbitraż rządowy, od którego nie tak przecież dawno, bo **przed tygodniem,** uchylił się sanacyjny Z.Z.Z.

Gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie gruszka Maćkowa?

Niema nic gorszego, jak takie niekonsekwentne stanowisko w sprawie, która tyle wywołuje rozdrażnienia. Takie sypanie ludziom znękanym i zgorączkowanym w oczy piaskiem — **raz czerwonym, to znów białym** — byle tylko handelek partyjny szedł, najwięcej szkody przynosi sprawie, najwięcej wywołuje fermentu, rozdrażnia, denerwuje i ogłupia, a w rezultacie najwięcej wprowadza mroku w ten ciemny zaułek, w jakim znalazł się strajk górników.

Sytuacja jest drażliwa i trzeba w ten zaułek wprowadzić smugę światła, które jedynie jest zdolne rozjaśnić atmosferę i roprószyć latające w powietrzu i żerujące w mrokach bakcyle.

I tu pozwolimy sobie jeszcze raz stwierdzić, że sprawy eksportu węgla nie można wtłaczać w ciemny zaułek walki strajkowej i problem ten jako ogólno - państwowy należy załatwić na platformie społecznej, gdzie rząd, przemysł, związki zawodowe, samorządy, ubezpieczalnie, t.j. wszystkie czynniki, zainteresowane w eksporcie węgla, powinny pospólnie go rozważyć i wyraźnie określić, jakie każdy z nich ma ponieść ofiary celem utrzymania eksportu, który gwarantuje pracę i był tysiącznym rzeszom robotników. Półśrodkami, podjudzaniem partyjnem, wynajdywaniem domniemanych winowajców tu się nic nie zrobi.

W tym kierunku **Rząd powinien bez dalszej zwłoki podjąć inicjatywę.**

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

ŚRODA, 24 LUTEGO 1932.

11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.10 Komunikat meteorologiczny — 13.15 Komunikat gospodarczy — 15.05 Intermezzo muzyczne — 15.25 Maryna Juljuszowa Żuławska: „O środkach kosmetycznych" — 15.45 Różne bajeczki opowie dzieciom Ciocia Hela. — 16.00 Intermezzo muzyczne — 16.20 Odczyt — 16.40 Skrzynka pocztowa — 16.55 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone) — 17.10 „Mandżurja i mój pobyt w wojsku chińskiem" — wygł. inż. Stanisław Rogowicz — 17.35 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry polskiego Radja w Warszawie — 18.50 Rozmaitości — 19.05 Odcinek powieściowy — 19.20 Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie" — 19.40 Komunikaty Związku młodzieży polskiej — 20.00 Feljeton muzyczny — 20.15 Muzyka lekka — 21.00 Kwadrans literacki: Eustachy Czekalski — nowela ironiczna p.t. „Siła pomocnicza" — 21.15 Koncert wieczorny — 22.35 Komunikat meteorologiczny — 22.45 Intermezzo muzyczne — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

24 Środa	**Dziś** Macieja **Jutro** Cezarego Wschód słońca 6 m. 36. Zachód „ 17 m. 4.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Król żebraków.
PALACE: Ben Hur.

DĄBROWA

WANDA: Cham.
Kometa: Afryka mówi.
ARS: Droga do raju.

ZAWIERCIE

STELLA: Skąd niema powrotu.
ARLEKIN: Indyjski grobowiec.

× **FERJE WIELKANOCNE W SZKOŁACH.** Ferje wielkanocne w szkolnictwie średniem rozpoczną się w roku bieżącym od Wielkiej Środy t. j. dnia 24 marca i trwać będą do dnia 5 kwietnia.

× **Z PRZEDSTAWIENIA NOK. NA SATURNIE.** W ub. niedzielę NOK. w Czeladzi odegrała na Saturnie świetną krotochwilę „Podatek majątkowy" i chociaż powodzenie było względne, to jednak sztuka wypadła wprost świetnie. Gra niektórych amatorów przeszła wręcz najśmielsze oczekiwania. P. Paluszanka w roli Reny, stworzyła świetny typ zdradzającej męża gospodyni domu, chociaż widocznie krępowały ją niektóre czulsze sceny; doskonałym był p. L. Ogłódek w roli męża Reny, b. dobrze wypadł również debiut p. Opalskiego, w którym kochają się wszyscy, p. Mosina, zakochanego młodzieńca, a doskonale p. W. Szkocówny w roli Henryki. P. Gamratówna, Underowicz, Lisik i Wator dopełnili całości. Przedstawienie było sukcesem NOK., który przypisać należy przedewszystkiem reżyserowi p. Z. Ogłódkowi.

× **SPRAWA ROBOTNIKÓW Z ZAKŁADÓW MODRZEJOWSKICH.** Wczoraj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja dyrekcji Zakładów Modrzejowskich i delegatów robotniczych w sprawie pretensyj robotniczych o zaległości w wypłatach, urlopów i deputatów. Dyrekcję Zakładów Modrzejowskich reprezentowali dyr. gen. J. Galllot, dyr. Stankiewicz i inż. Landau. Przewodniczył inpektor Federowicz. W rezultacie pertraktacyj dyr. Galllot oświadczył, że zaległości uregulowane zostaną do soboty, oraz zgodnie załatwiona została sprawa deputatów węglowych i urlopów. Sprawy te dotyczyły huty Katarzyna, Milowice i Staszic.

× **ZJAZD REGJONALNY KUPIECTWA.** W związku z obecną sytuacją kupiectwa zwołuje Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu do Sosnowca na niedzielę dnia 28 bm. o godz. 10.30 przed południem do sali teatru miejskiego zjazd regjonalny sfer kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w środę o godz. 4 popoł. **„GRUBE RYBY",** widowisko dla młodzieży szkół średnich.

Dziś w środę wieczorem o godz. 8.30 wieczór pieśni ludowych żydowskich w wykonaniu Z. Zeligfeld i M. Kipnisa.

W czwartek 25 bm. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„MEDALJON PRABABKI",** komedja w 3 aktach St. Warskiego.

W sobotę premjera głośnej sztuki Kazimierza Leczyckiego p.t. **„SZTUBA".** Autor porusza w sztuce aktualny dziś problem reformy szkolnej. Leczycki określa „Sztubę" jako utwór „trochę dramatem, trochę komedja". Komedją nazywa on „Sztubę" dla galerji, świetnie podpatrzonych typów nauczycieli rutynistów, dramatem zaś przez walkę z jaką nowe i świeże prądy pragną rozprószyć zatęchłą atmosferę ujmowania programu szkolnego w paragrafy przepisów, nieliczących się z indywidualnością młodzieży. Pojawienie się sztuki, rozpętało przed niedawnym czasem burzę nad autorem i teatrem (Wilno), że mieli odwagę obnażyć i postawić przed forum publiczne bolączki dzisiejszego systemu wychowawczego.

IGO SYM W SOSNOWCU.

IGO SYM, znakomity artysta, król ekranu i ulubieniec całej Europy, po cieszących się wielkiem powodzeniem występach w wiedeńskim teatrze „Komedja", londyńskim „Roxy-Theater" w operetce „Wiktorja i jej huzar", oraz warszawskiej „Bandzie", wyjeżdża w tournee artystyczne po większych miastach Polski.

Igo Sym w otoczeniu artystów: Stanisławy Nowickiej, artystki „Morskiego Oka", znanej z audycji radjowych Józefa Orwida — świetnego humorysty i Józefa Wojcieszki — baletmistrza „Morskiego Oka" wystąpi w teatrze miejskim w Sosnowcu w piątek 26 bm. o godz. 8.30 wiecz. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa 24 — „Ich synowa" (premjera).
Piatek 26 — „Ich synowa".
Sobota 27 — „Cloclo".
Wtorek 1 marca — „Bohaterowie".

× **Z WALNEGO ZEBRANIA „ZGODY" NA PIASKACH.** W ub. niedzielę odbyło się roczne zebranie członków Spółdzielni spoż. „Zgoda" na Piaskach, na które przybyło 311 członków. Przewodniczył p. Stan. Wolf. Po sprawozdaniu z działalności spółdzielni, która w roku sprawozdawczym wykazała obrót w sumie 670 tys. zł., w tem około 17 tys. czystego zysku, zabierało głos szereg członków, którzy z uznaniem podnosili zdrowe podstawy tej pożytecznej placówki, która mimo kryzysu, zwycięsko się utrzymuje, przynosząc jeszcze dość pokaźne zyski. Obecnie „Zgoda" liczy 715 członków czynnych, przyczem zapoczątkowano już budowę domu ludowego, który ma stanąć przy ul. Nowopogońskiej przez wykonanie planów. Niemniej aktualną sprawę skasowania kredytu odłożono do następnego zebrania w kwietniu. W bież. roku spółdzielnia obchodzi 25-lecie istnienia, która to uroczystość wypada w czerwcu. Skład rady nadzorczej „Zgody" przedstawia się następująco: pp. Stan. Wolf, Br. Zajdlic, J. Ciemniewski, August Ciołek, P. Guzik, Alojzy Jakubowski, A. Kałański, M. Kałandyk, J. Ku[illegible] St. Klocek, Fr. Kozioł, St. Sidowski

PREMJERA W TEATRZE.

„Medaljon prababki"

komedja w 3 aktach St. Warskiego.

W „Ładnej historji" opowiada autor francuski rzeczywiście ładną historję, w której dobra babcia wskutek nieporozumienia bierze młodą, kochającą się parę za małżeństwo i w zapobiegliwości swojej o szczęście nocy jakoby poślubnej doprowadza do faktów dokonanych i staje się przez to mimowolną wspólniczką winy wobec rodziców, niegodzących się na ślub młodych.

W „Medaljonie prababki" zamiast babci jest wujek, którego siostrzeniec jest żonaty z kim innym, a wujowi jeszcze przed swym ślubem przedstawił pannę Ninę jako swoją żonę. Kiedy i ślubna żona Alina i Nina, którą wuj uważa za prawowitą małżonkę siostrzeńca swego Kazika i wreszcie oni obaj, to znaczy wuj i Kazik znaleźli się pod jednym dachem, wytworzyła się sytuacja drażliwa tembardziej, że wuj tęsknił do wnuka z małżeństwa Kazika z Niną, podczas gdy Alina ze zrozumiałych powodów nie dopuszczała do przeciągania struny w tej niebezpiecznej dla niej komedji.

Dość wątłą treścią wypełnił autor trzy akty nie bez pewnego wysiłku. Część publiczności bawiła się wcale nieźle. Grano zupełnie dobrze.

Wykład prof. A. Reybekiela

ODŁOŻONY DO SOBOTY.

W ostatnich dniach zapowiadany był wykład prof. Reybekiela na temat: Wstęp do psychologji z uwzględnieniem psychologji grupy. Wykład ten wywołał duże zainteresowanie w miejscowem społeczeństwie, o czem świadczą liczne zgłoszenia i zapytania. Pierwszy wykład miał się odbyć w dniu dzisiejszym, jednak ze względów organizacyjno - technicznych przełożony został na sobotę. W sobotę wykład rozpocznie się o godz. 6 wiecz. w sali Stowarzyszenia techników.

× **PIERWSZY ODCZYT.** Stosownie do zapowiedzi, w dniu dzisiejszym odbędzie się pierwszy odczyt z cyklu wykładów, zorganizowanych staraniem sekcji odczytowej PMS. w Dąbrowie. Odczyt odbędzie się w sali Ogniska, gdzie p. Stefan Jarosz, znany podróżnik, wygłosi odczyt z przezroczami pt. „Przez góry i prerje Ameryki Półn.". Wstęp 60 gr. dla dorosłych i 30 gr. dla młodzieży.

× **PRZEJAZDY SZEREGOWYCH KOLEJAMI.** Minister komunikacji w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych wydał zarządzenie w sprawie kontroli na peronach kolejowych i w wagonach niezawodowych szeregowych. W ostatnich czasach stwierdzono, że po skasowaniu 50 proc. ulgi przy przejazdach szeregowych na podstawie przepustek, częstokroć udają się oni w podróż wogóle bez biletów. W związku z tem minister komunikacji polecił obostrzyć kontrolę przy wpuszczaniu szeregowych niezawodowych na perony, oraz przeprowadzać w miarę potrzeby doraźne kontrole w wagonach i na stacjach wejściowych. W wypadkach, gdy szeregowy znajduje się w wagonie bez biletu należy go z pociągu usunąć przy ewentualnej pomocy policji lub żandarmerji.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** W ub. wtorek około godz. 6 wieczorem na polach pod Będzinem usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej 25-letnia Janina Kubasówna, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Okrzei 26. Dawka esencji wypitej przez denatkę była niewielka, to też nie grozi jej niebezpieczeństwo utraty życia. Kubasównę przewieziono na kurację do szpitala Kasy chorych na Lepiankach. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Policja katowicka aresztowała w jednej z tamtejszych restauracyj niejakiego Adama Kurpiasa, lat 38 z Sosnowca (Targowa 17), znanego kieszonkowca pod zarzutem dokonania kradzieży kieszonkowej 200 zł. na poczcie w Katowicach. Aresztowanego przekazano władzom sądowym.

PIĄTY DZIEŃ STRAJKU GÓRNIKÓW

MINĄŁ W ZAGŁĘBIU SPOKOJNIE.

W dniu wczorajszym nastąpiło wśród robotników pewne uspokojenie. Podniecenie, które dało się zauważyć w poniedziałek, zmniejszyło się, znacznie.

Być może, że wypadki, które miały miejsce w niedzielę i poniedziałek, zakończone ofiarami krwawemi, podziałały cokolwiek ostudzająco. Z drugiej strony w znacznym stopniu przyczyniło się do uspokojenia atmosfery zarządzenie władz, zezwalające na odbywanie zebrań delegatom w zamkniętych lokalach w celu informowania o sytuacji. Władze kategorycznie jednak przeciwstawiają się urządzaniu masówek na placach, ponieważ wykorzystywane są przez elementy destrukcyjne w celach polityoznych.

W dniu wczorajszym strajkowały wszystkie kopalnie za wyjątkiem małych kopalń i kopalni Solvay. Strajkowało ogółem około 11 tysięcy robotników na pierwszej zmianie i tyleż na drugiej.

We wszystkich kopalniach robotnicy idący do obserwacji dostali się bez trudu.

DROBNE ZAJŚCIA.

Małe zajście zanotowano rano w Grodźcu, gdy strajkujący nie chcieli przepuścić robotników z cementowni. Policja jednak rozproszyła demonstrantów.

W nocy z poniedziałku na wtorek dozorcy, udający się wózkiem kolejki kopalnianej na szyb Albert, byli po drodze ostrzeliwani przez nieznanych napastników. Strzelanina trwała kilka minut, przyczem dozorcy ostrzeliwując się w ciemnościach, zdołali dotrzeć do szybu. Gdy policja przybyła na miejsce, sprawców napadu już nie było.

Na wczoraj występujący pod firmą lewicy związkowej zapowiedzieli masówki na Milowicach i w Sielcu, koło huty Katarzyna. Masówki jednak nie udały się. Były czynione próby zebrania się na Milowicach. Zgromadziło się tam około 200 osób. Do większego zebrania jednak nie doszło.

JAK BYŁO NA SIELCU?

W Sosnowcu w Sielcu owe ekscesy, które miały miejsce w poniedziałek, ustały. Gdzieniegdzie tylko były małe utarczki, ale do poważniejszych wydarzeń nie doszło. Na ulicach było znacznie mniej osób, aniżeli w dniu poprzednim.

W poniedziałek niewątpliwie awantury urządzali ci, którzy ze strajkującymi mieli niewiele wspólnego. Sankami naprzykład jechała ul. Sielecką w Sosnowcu biedna, chora dziewczyna. Grupa wyrostków podbiegła, wyciągnęła dziewczynę z sanek i poczęła ją bić. Jeden z napastników chciał jej zabrać niewielką ilość pieniędzy, które miała przy sobie. Dopiero przybyły oddział policji wybawił napadniętą z niebezpieczeństwa. Wogóle w poniedziałek niebezpiecznie było przejeżdżać sankami czy taksówką przez ulicę Sielecką lub Narutowicza. Grupy wyrostków bombardowały kamieniami i śniegiem przejeżdżających.

Pomimo tych czy innych wystąpień i nawoływania ze strony prowodyrów komunistycznych do wystąpień o charakterze anarchistycznym trzeba stwierdzić, że **związki zawodowe panują nad sytuacją**, kontakt z robotnikami utrzymują i nie pozwalają się wytrącić z równowagi.

PO ZAJŚCIACH W CZELADZI.

Po zajściach poniedziałkowych w Czeladzi panował w dniu wczorajszym spokój. Stwierdzone zostało nazwisko zabitego. Okazał się nim Franciszek Paź (Piaski, Płocka 4), robotnik z kopalni Piaski, żonaty. W związku z temi zajściami aresztowano kilkanaście osób, a między innemi wybitnych agitatorów Stanka i Dziekanównę. która przemawiała z płotu do wiecujących. Dziekanówna ma opinję działaczki komunistycznej i kilka razy była już pociągana do odpowiedzialności za wywrotową działalność. Jakkolwiek nosi panieńskie nazwisko. jest mężatką i ma dziecko, które zabrała ze sobą do aresztu. Mąż jej Wawrzyniak poszukiwany jest za działalność komunistyczną. Jest to jeszcze młoda kobieta, dość elegancko ubrana, zdradzająca duże wyrobienie.

Pozatem policja pociągnęła do odpowiedzialności Antonię Górawodę z Czeladzi (ul. Nowopogońska), B. Kozłowskiego (Borowa) i Będkowską, która chciała wypalić oczy policjantowi.

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o zjściach w Czeladzi trzeba nadmienić, że z piekarni Gelbarda telefonowała o pomoc policja, a nie właściciel piekarni p. Gelbrad, który protestował przeciwko temu. Policja jednak ma prawo korzystać w podobnych wypadkach z najbliższego telefonu. Tak się stało i w tym wypadku. Wyjaśnienie to zamieszczamy z tego powodu, że, jak słychać, p. Gelbarda posądzano o to, że telefonował do policji, co jest nieprawdą.

Okazało się, że w urządzeniu manifestacji komunistycznej w Czeladzi czynny udział brał dawno niewidziany na terenie Zagłębia poseł komunistyczny Rożek. Przygotowawszy całą akcję, która tak była przygotowana. że część demonstrantów manifestowała na rynku, aby odwrócić uwagę policji, poseł Rożek siadł w tramwaj, odprowadzony przez kilkunastu robotników, poczem znikł z widowni.

P. MORACZEWSKI W ZAGŁĘBIU.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych przyjechał do Sosnowca przywódca sanacyjnego związku robotniczego poseł Moraczewski w towarzystwie p. Gardeckiego. Poseł Moraczewski, wezwany przez sanacyjny Z.Z.Z. w Zagłębiu, jak to mówiono w tych kołach, miał przyczynić się do likwidacji strajku, ewentualnie znaleźć wyjście z sytuacji. Odbył przeto konferencje z prezydent. Madeyskim, który również stoi na czelece sanacyjnych związków robotniczych, z p. starostą Boxą, z inspektorem pracy, a popołudniu wziął udział w naradach Z.Z.Z.

Otóż, jak się okazuje, p. Moraczewski kategorycznie oświadczył, że nie ma zamiaru mieszać się do akcji strajkowej, że **skoro C.Z.G. zainicjował tę akcję, niechaj ją dalej prowadzi i szuka wyjścia.**

Oczywiście stanowisko to jakoś niebardzo się godzi z bojowem stanowiskiem Z.Z.Z. przed strajkiem, które odrzucało wszelki arbitraż i zajmowało stanowisko zdecydowanie bojowe, nie wyłączając strajku. W rezolucjach późniejszych Z.Z.Z. przyłączył się do akcji strajkowej.

Z drugiej strony mówią, że p. Moraczewski zajął stanowisko bezwzględnej walki z przemysłowcami. Otóż to drugie stanowisko łączą niektórzy z innem zdarzeniem, stojącem podobno w związku z przyjazdem p. Moraczewskiego. Oto inspektorat pracy zwrócił się z półoficjalną propozycją arbitrażu. Treść prowadzonych rozmów nie jest dokładnie znaną ze względu na otaczającą je poufność, jak słychać jednak, rozmowy wyniku zdecydowanie pozytywnego nie dały. Rozmowy te miały być próbnym balonem w sprawie koncepcji Z.Z.Z. co do obniżki płac do 6 proc. Wobec tego, że próbny balon zawiódł, p. Moraczewski zajął tak bezwzględne stanowisko.

P.Moraczewski zabawi w Zagłębiu do niedzieli i wygłosić ma trzy odczyty: w Jaworznie, w Niemcach i w Sosnowcu. Temat odczytów: Sytuacja gospodarcza w Polsce. Oczywiście wybranie momentu strajkowego do wygłaszania odczytów dowodziłoby, że przywódcy sanacyjni poważniejszych zmartwień nie mają.

Wczoraj wieczorem przyjechał z Kielc p. wojewoda Paciorkowski, który zaraz po przyjeździe udał się na konferencję do Starostwa.

REZOLUCJA P.Z.Z.P.P. i H.

Zarząd Polskiego Związku zawodowego pracowników przem. i handl. w Sosnowcu uchwalił (dosłowny tekst rezolucji): „energicznie zaprotestować w Radzie Zjazdu przemysłowców górniczych przeciw wyznaczaniu pracowników umysłowych do prac fizycznych, niezwiązanych z bezpieczeństwem kopalń; wystąpić do miarodajnych czynników z żądaniem odpowiedniej interwencji w sprawie powyższej; wyrazić rzeszom robotniczym, w zrozumieniu słuszności obrony ich postulatów, moralne poparcie w walce o ich ekonomiczne warunki bytu, jak i o ustawodawstwo socjalne; dążyć do przygotowania platformy wzajemnego porozumienia się z zawodowemi związkami robotniczemi celem umożliwienia w przyszłości obrony wspólnych interesów".

DEMONSTRACJA „JACZEJKI" ŻYDOWSKIEJ.

Wieczorem około godz. 7 wieczorem na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu zebrała się grupka młodzieży żydowskiej, która w pewnym momencie uformowała pochód i wyciągnąwszy czerwony sztandar poczęła śpiewać i wznosić okrzyki antypaństwowe. Wywołało to ogromną panikę na ulicy, tembardziej że momentalnie nadbiegł oddział konnej policji i pieszej. Kupcy poczęli zamykać sklepy, a ludność w popłochu uciekać. Policja rozpędziła pałkami demonstrantów, przyczem kilkunastu demonstrantów zatrzymano i odprowadzono do komisarjatu.

Kwestja teatru sosnowieckiego

na Radzie komisarycznej.

W poniedziałek rada komisaryczna załatwiła w szybkiem tempie budżet Sosnowca. Wprawdzie rada komisaryczna wiele do roboty już nie miała, bo komisja wyłoniona, a składająca się niemal z połowy członków Rady, przewertowała już budżet dokładnie, niemniej jednak, w porównaniu do skrupulatnego omawiania budżetu przez Rady miejskie, tempo było rekordowe. Budżet przyjęty został w brzmieniu opracowanem przez komisję.

W porównaniu z pierwotnym projektem, o którym obszernie pisaliśmy. budżet zmniejszony został w wydatkach zwyczajnych o 180.000 zł. Najwięcej zmniejszono w dziale dróg i placów publicznych (o 41000 zł.), zdrowia publicznego (o 24.000 zł.) opieki społecznej (o 63000 zł.) Wydatki budżetu zwyczajnego po poprawkach preliminowane są **na 3.780.000 zł.**

W dochodach zwyczajnych poczyniono również duże skreślenia. W dziale majątku komunalnego zmniejszono pozycję o 38.000 zł., w przedsiębiorstwach komunalnych wpływ z wodociągów i kanalizacji zwiększono o 187.000 zł., a pozatem zmniejszono wpływ z podatków o 173.000 zł. Dochody w budżecie zwyczajnym przewidziane są **na 3.621.111 zł.**

Wydatki w budżecie nadzwyczajnym wynoszą 350.000 zł., a dochody 490.000 zł. Cały budżet zamyka się w wydatkach sumą 4.110.939 zł., a w dochodach 4.111.111 zł.

Dłuższą dyskusję wywołała przy omawianiu budżetu administracyjnego sprawa 15-procentowego dodatku samorządowego dla pracowników. W rezultacie Rada wydała jednomyślną opinję, **aby dodatek ten utrzymać, tem bardziej że już raz była obniżka 15 procent.**

Przy omawianiu działu kultura i sztuka poruszaną była sprawa teatru sosnowieckiego. W dyskusji wypowiadana była ostra krytyka działalności, a nawet, jak się wyrażono. „braku wszelkiej działalności", Towarzystwa przyjaciół teatru. Zwracano uwagę, że Towarzystwo w założeniu swem mogące być instytucją pożyteczną, w praktyce stwarza nawet trudności teatrowi, nie przejawia żadnej działalności propagandowej, a pomocy, którą udziela, nie można nazwać nawet pomocą. Społeczeństwo nie jest poinformowane o działalności Towarzystwa i należałoby, aby Magistrat zainteresował się bliżej tą sprawą. W rezultacie dyskusji postanowiono zwołać specjalne zebranie wraz z przedstawicielami Towarzystwa, na którem można by się zastanowić nad sprawą teatru w Sosnowcu i dowiedzieć się, jakie są zamierzenia Towarzystwa.

Tutaj nasuwa się uwaga. Być może, że w chwili obecnej, gdy strajk absorbuje uwagę wszystkich, poruszanie kwestji teatru może się niejednemu wydać rzeczą dziwną. Jednak sprawa teatru jest sprawą całego społeczeństwa, chcącego stwarzać w Zagłębiu jakie takie warunki życia kulturalnego. Wyjeżdżają już z Sosnowca szkoły, (techniczna do Katowic) i stopniowo życie kluturalne spada do coraz niższego poziomu. Utrata teatru byłaby niewątpliwie pewnego rodzaju policzkiem dla miejscowe społeczeństwa. A rzucane były na posiedzeniu w toku dyskusji pytania, czy istnieje potrzeba teatru w Sosnowcu. czy istnieją warunki dla egzystencji teatru, czy nie lepiej byłoby zlikwidować stały teatr, a ograniczyć się do imprez przyjezdnych.

Odpowiedź na te wszystkie pytanie oczywiście może dać tylko samo społeczeństwo. A udzielanie takiej odpowiedzi nie powinno być chyba rzeczą trudną, gdy poziom teatru stoi wysoko i kto do niego nie zawita, tego nigdy zawód nie spotka.

Za udział w spisku

4 lata więzienia.

W pierwszych dniach listopada ub. r. przechodnie ul. Modrzejowskiej i Dekerta zaintrygowani zostali zbiegowiskiem, wśród którego przemawiał w żargonie młody żydek.

Gdy nadszedł wywiadowca Czarnecki, przemawiający wyjął plik papierów z zanadrza, rozrzucił pomiędzy zebranych i sam zaczął uciekać.

Ujęty został zaraz i rozpoznany przez policję. Był nim 19-letni Szyja Herbet (Pańska 11), znany agitator komunistyczny i członek Z.M.K.

Papierem rozrzuconym okazały się odezwy o treści podburzającej, nawołujące do urządzenia manifestacji w dniu 7 listopada, w 14-tą rocznicę rewolucji rosyjskiej.

Herbet nie przyznał się do zarzuconego mu przez przestępstwa. Świadkowie i zebrane dowody niezbicie udowodniły jego winę.

Onegdaj Herbet odpowiadał przed Sądem okręgowym, oskarżony za świadomy udział w spisku nielegalnym, który działał na szkodę państwa.

Sąd wydał wyrok skazujący Syję Herbeta na 4 lata ciężkiego więzienia. z pozbawieniem praw.

ZE SPORTU.

NOWY ZARZĄD „ZAGŁĘBIA". W ub. niedzielę odbyło się w Dąbrowie doroczne walne zebranie członków R. K. S. „Zagłębie". Po omówieniu i załatwieniu spraw organizacyjnych wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp. W. Wolski, inż. Uthke, inż. Kuprjenko, K. Bielecki, J. Kołodziejski, E. Zawada. W. Libera, J. Szczepka i E. Wacławik.

Nieszczęśliwy wypadek
NA DWORCU KOLEJOWYM.

Onegdaj o godz. 5.35 rano na dworcu kolejowym w Sosnowcu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ numerowy stacyjny Bolesław Kotulecki, zamieszkały przy ul. 3 Maja 3.

Kotulecki uległ wypadkowi, dzięki własnej lekkomyślności, bowiem nie zwracając uwagi na wjeżdżający na stację pociąg, usiłował przebiec przez tor tuż przed lokomotywą, która uderzyła go w plecy. Wskutek silnego uderzenia Kotulecki został odrzucony na szyny, doznając bardzo ciężkich obrażeń.

Po udzieleniu pierwszej pomocy nieostrożnemu robotnikowi na miejscu, przewieziono go w stanie groźnym, prawie że beznadziejnym do szpitala renardowskiego w Sosnowcu.

Oszust bankowy
OSADZONY W WIĘZIENIU.

Śledztwo w sprawie Władysława Ruty, b. urzędnika pocztowego z Sosnowca, który zapomocą podrobionych przekazów pieniężnych PKO. zdołał oszukać kilka banków, trwa nadal.

Ruta ma lat 31, jest żonaty, ostatnio mieszkał w Strzemieszycach. Przez półtora roku pracował w charakterze urzędnika na poczcie.

Jak się okazuje, Ruta po swych pierwszych udanych oszustwach zamierzał przeprowadzić podobne kombinacje za pośrednictwem innych banków katowickich, warszawskich oraz gdańskich, lecz na sumy grubo grubsze. Oszustwa te udaremniono mu w porę, dzięki aresztowaniu go.

Pewnem jest, że Ruta był w zmowie z kilku osobnikami, którzy ułatwiali mu popełnianie oszukańczych manipulacyj. Zdobyte w oszukańczy sposób 50 tys. złotych Ruta nie chce zwrócić, ani też przyznać się, gdzie je ukrył.

Rutę osadzono w więzieniu będzińskiem.

Dalsze śledztwo w tej niezwykłej aferze w toku.

Odcięta głowa
NA TORZE KOLEJOWYM.

W ub. poniedziałek około godziny 10 wieczorem jeden z policjantów, patrolując tory kolejowe w obrębie stacji Nowy-Będzin natknął się na 3-ch nieznanych osobników, zrzucających z wagonu węgiel.

Spostrzegłszy policjanta osobnicy owi zeskoczyli z wagonu i rzucili się do ucieczki, biegnąc wzdłuż toru w kierunku Sosnowca.

W pewnej chwili jeden z nich potknął się i upadł głową na tor, tuż przed nadjeżdżającym pociągiem osobowym.

Koła wagonów odcięły nieszczęśliwemu głowę od tułowia.

W wyniku dochodzenia przeprowadzonego przez policję, okazało się, że poniósł śmierć niejaki Franciszek Szczerkowski, l. 24 z Będzina (Kościuszki 118).

Zwłoki Szczerkowskiego przewieziono do kostnicy szpitala powiatowego w Będzinie.

× **Z TOW. MUZYCZNEGO W DĄBROWIE.** Od piątku dnia 26 bm. rozpoczną się lekcje chóru Tow. muzycznego w Dąbrowie pod dyrekcją nowozaangażowanego dyrygenta p. prof. Karola Guzikowskiego. Ze względu na wyjazd chóru na zjazd śpiewaczy do Kielc, członkowie czynni proszeni są o regularne uczęszczanie na lekcje, które odbywać się będą we wtorki i piątki każdego tygodnia o godz. 20 w lokalu Tow. w resursie dąbrowskiej.

× **KRADZIEŻE.** Nieznani sprawcy skradli onegdajszej nocy 90 metrów przewodów telefonicznych na drodze między Dąbrową a Gołonogiem.

Z piwnicy Buchbindera, zamieszkałego w Sosnowcu (Kołłątaja 10) skradziono różne konfitury, wartości 120 zł.

TALENT.

— Czy pan sam malował wszystkie te obrazy?

— Tak, panie prezesie.

— Czy pan już sprzedał jakiś obraz?

— Naturalnie, nawet wiele. Ja przecież z tego żyję.

— Wie pan co, w takim razie angażuje pana do mojej firmy. Człowiek, który potrafi takie obrazy sprzedać i z tego żyć, ma pierwszorzędny talent... kupiecki.



OGONKI PRZED SKLEPAMI ZŁOTNICZYMI W LONDYNIE.
Cena złota osiągnęła taki wysoki kurs, że Anglicy masowo sprzedają chowane dotąd pieczołowicie monety złote. Jest to oznaką wiary w kurs funta papierowego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Podatek dochodowy od budynków.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów pismo okólne, w którem oznajmia, co następuje:

Podług okólnika Min. skarbu z dn. 17 czerwca 1930 r. w sprawie ulg w podatku dochodowym dla nowowznoszonych budynków mieszkalnych, władze administracyjne mają obowiązek wystawiać zaświadczenia, stwierdzające wysokość wypłaconych w ciągu roku, za który należy się ulga, wynagrodzeń służbowych z wyszczególnieniem wynagrodzeń wypłaconych i opodatkowanych w poszczególnych okresach wypłaty.

W myśl okólnika Min. skarbu z dn. 5 stycznia r.b w sprawie ulg z tytułu nowowznoszonych budowli dla członków spółdzielni, ulgi mają zastosowanie także do osób, które za pośrednictwem spółdzielni mieszkaniowych, lub budowlano - mieszkaniowych budują domy mieszkalne.

Z uwagi na trudności, które powstać mogą przy wystawianiu zaświadczeń funkcjonarjuszom państwowym, M. S. W. zawiadamia, że Min. skarbu zgodziło się w drodze wyjątku, aby zaświadczenia te były wystawiane bez wyszczególnienia dat, oraz pozycji dziennika przychodu, pod któremi zapisano na przychód kwoty, potrącone z uposażeń służbowych tytułem podatku dochodowego.

Kronika gospodarcza.

WIĘCEJ WYCHODŹCÓW POWRACA NIŻ EMIGRUJE. W r. 1931 wyemigrowało z Polski ogółem 77.411 wychodźców, w tem do krajów europejskich około 65.000, do pozaeuropejskich 12.500. W tym samym roku wróciło do Polski ogółem 107.372 emigrantów, w tem 99.400 z krajów europejskich, 9.000 z krajów pozaeuropejsnich. Zatem do Polski wróciło w r. 1931 około 30.000 ludzi więcej, niż wyemigrowało. Dwie są przyczyny tego ciekawego zjawiska: 1) ograniczenia emigracyjne w większości państw zagranicznych, 2) światowy kryzys gospodarczy i idące za nim bezrobocie. W roku 1931 wyjechało z Polski do Francji 20.002 wychodźców, powróciło 32.587; do Niemiec wyjechało 32.316, wróciło 57.765.

SPADEK OBROTÓW W APTEKACH. Według „Wiadomości Farmaceutycznych" obroty aptek w roku 1931 spadły w porównaniu z rokiem poprzednim o 25 do 40 proc. Większa część przedsiębiorstw nie robi obecnie większego obrotu, aniželi 3 do 4 tysięcy miesięcznie, o 30 proc. aptek nawet 2 tys., lub poniżej tej sumy. Nieliczne tylko firmy wykazują obrót — 15.000 zł. miesięcznie. Głównemi przyczynami tak znacznego spadku obrotów są: zmniejszenie się siły nabywczej ludności, utworzenie przez Kasy Chorych własnych aptek oraz rozwijające się zachorstwo.

MIESZKANIA W WARSZAWIE. Podług ostatniego spisu, ludność stolicy wynosiła 1,178,200 osób na ogólną liczbę 195,161 lokali o 471.846 izbach, na 1 izbę przypada zatem 2,49. Warunki mieszkaniowe w Warszawie stale pogarszają się, gdyż w r. 1921 przypadało na izbę 2,15 osób, w r. 1925 — 2,28 osób i w r. 1927 — 2,28 osób.

„FIAT" BEZ DYWIDENDY. Koncern automobilowy „Fiat" w Turynie, którego kapitał akcyjny wynosi 400 milj. lirów, za r. 1931 dywidendy nie wypłaci. Bilans nie wykazuje ani zysków, ani strat. W poprzednich dwóch latach dywidenda wynosiła 9 proc. i 12 i pół proc. Pogorszenie się rentowności przedsiębiorstwa tłumaczy się tem, że wskutek ograniczeń przywozowych w całym szeregu państw oraz ostrego kryzysu światowego, eksport wozów „Fiat" zmniejszył się w stosunku do roku poprzedniego prawie o połowę.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 23.2.

AKCJE: Bank Polski 93.00—94.00.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 3 proc. poż. budowlana 34.50, 4 proc. poż. inwestyc. 89.75, 5 proc. poż. konwersyjna 40.00, 4 proc. poż. dolarowa 47.00, 7 proc. poż. stabiliz. 55.50—56.50, 4 i pół proc. Ziem. Kredyt. 41.50.

DEWIZY: Belgja 124.30, Holandja 361.00, Londyn 30.95, Nowy Jork kabel 8.92, Paryż 35.10, Praga 26.39, Szwajcarja 174.10, Włochy 46.50. Marka niem. nieoficjal. 211.50, dolar pryw. 8.88.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto 23.00—23.50, Pszenica 23.50—24.00, Jęczmień przemiałowy 19.50—20.50, Jęczmień browarowy 23.25 — 24.25, Owies 20.25—20.75, Mąka żytnia 35.50 — 36.50, Mąka pszenna 36.50—38.50, Ospa żytnia 14.50—15.00, Ospa pszenna 13.75—14.75, Ospa pszenna gruba 14.75—15.75, Rzepak 32.00 — 33.00, Gorczyca 32.00 — 39.00; Groch Wiktorja 23.00—26.00, Groch Folgiera 30.00—35.00.

KRONIKA ZAWIERCIA.

Oświadczenie.

Od przewodniczącego miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym p. Fr. Langerta, kierownika tymczasowego zarządu miasta, otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następujące oświadczenie:

W związku z notatką umieszczoną w „K. Z." z dnia 23 bm. pt. „Zebranie klasowców", oświadczam, że pogłoski, rozpuszczane przez Medraszka na zebraniu w dniu 20 bm. w Domu ludowym TAZ. w Zawierciu, jakoby Magistrat do opalania szkół powszechnych i szpitali używał węgla przeznaczonego dla bezrobocych, jest nieprawdą, gdyż cały przydział węgla przeznaczony dla bezrobocych wydawany był wprost z wagonów na dworcu towarowym w obecności wszystkich zainteresowanych.

W okresie, w którym przybyła większa ilość węgla i w terminie nie mogła być wydana, aby uniknąć kosztów osiowego itp. Magistrat zmuszony był zdeponować 3 wagony węgla w TAZ., 3 wagony w „Chemimetalu" i 1 wagon w firmie „Ernest Erbe".

× **W POLSCE PERZU NIE JEDZĄ** Aczkolwiek miasteczko nasze nie należy do rzędu wielkich miast, to należy mu się jednak wielkie uznanie, gdyż z pośród grona swych obywateli potrafiło wysłać jednego posła na Sejm. Szczęśliwym wybrańcem ludu jest właściciel pięknej willi, dyrektor miejskiego zakładu elektrycznego inż. Zygmunt Sowiński. W pewien czas po wyborach występował p. poseł w Domu ludowym na zebraniach ZZZ., głosząc, iż dobrobyt w Polsce tuż u wrót stoi. A gdy nie zjawiał się w Zawierciu ów królewicz z zaczarowanej bajki, przestał też i p. poseł o nim opowiadać.

Niewdzięczni zawiercianie zapomnieliby o swym pośle, gdyby im nie przypomniał go na sobotniem zebraniu w Domu ludowym poseł Bień z PPS. Posłowi Bieniowi zdarzyło się pewnego razu powracać z Warszawy w towarzystwie posła Sowińskiego, którego w towarzyskiej pogawędce zapytał, dokąd w Polsce będzie trwała taka bieda. Zagadnięty odpowiedział, że w Polsce nie jest jeszcze tak źle, gdyż ludzie perzu jeszcze nie jedzą, a kiedyś jednak tak było.

× **REKLAMACJE ŻYWNOŚCIOWE.** W piątek 26 bm. w sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu urzędnicy magistratu przyjmować będą wszelkiego rodzaju reklamacje od tych bezrobotnych, którzy do tej pory nie otrzymali talonów żywnościowych na miesiąc luty. Reklamacje przyjmowane będą w następującym porządku alfabetycznym: ulice od A do F od godz. 9 do 11, od G do M od 11 do 13, od N do Z od 13 do 16.

× **POPYT NA KONFITURY.** W związku ze zbliżającemi się świętami Wielkanocnemi, w tutejszych sferach złodziejskich b. znacznie wzrosło zapotrzebowanie na soki i konfitury. Onegdaj niewykryci sprawcy skradli p. Walerjanowi Strzelcowi (Blanowska 21) z zamkniętej piwnicy większą ilość konfitur i soków, wartości 184 zł.; Kapuścikowi, zam. w tymże domu skradli również tych samych słodyczy na sumę 84 zł.

Kronika Olkuska.

× **ZAKOŃCZENIE KURSU O. P. L. G. W OLKUSZU.** W ub. niedzielę odbyła się w Olkuszu uroczystość zakończenia kursu instruktorów II kategorji OPLG., zorganizowanego przez powiatowy komitet LOPP. Po mszy św., w której wzięli udział wszyscy kursiści, do zebranych w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1 przemówił p. starosta Stamirowski, dziękując w pierwszym rzędzie sekretarzowi LOPP. p. Podworskiemu za pracę około zorganizowania kursów, następnie instruktorom i wykładowcom, oraz kursistom za podjętą pracę w kierunku obrony przeciwgazowej. W imieniu wojewódzkiego komitetu LOPP. przemawiał wiceprezes tego komitetu p. Mesing oraz inspektor województwa kpt. Kotułewicz z Kielc. W imieniu kursistów przemawiał p. Wł. Barczyński. Dyplomy i oznaki wręczyła kursistom p. starościna Stamirowska. Z pośród 52 osób, stających do egzaminu, otrzymało dyplomy i oznaki 38 osób. Po wspólnej fotografji odbyło się przyjęcie, w którem wzięli udział również zaproszeni goście. Kursistom egzaminowali w dniu 20 bm wykładowcy, mianowicie pp. kpt. Kotulewicz, kpt. Rościszewski, dr. Zakrzewski, prof. Broder i Wł. Kubiczek.

× **WIEC PRZEDWYBORCZY.** W dniu 25 bm. o godz. 6 wiecz. w sali kina „Słońce" odbędzie się wiec przedwyborczy Związku właścicieli nieruchomości w sprawie wyborów do Rady miasta Olkusza. Na wiecu tym ogłoszony zostanie program wyborczy listy nr. 3 (Związku właścicieli nieruchomości), występującej pod hasłem „Chrześcjańskiej Jedności gospodarczej".

× **POSEŁ KWAPIŃSKI W OLKUSZU.** W niedzielę i poniedziałek bawił w Olkuszu poseł Kwapiński, który odbył konferencję w sprawie nadchodzących wyborów do Rady miejskiej w Olkuszu ze swymi zwolennikami.

Z całej Polski.

ECHA ZAJŚĆ ANTYŻYDOWSKICH.

W sądzie grodzkim w Krakowie odbyła się w poniedziałek rozprawa przeciwko 2 akademikom. Stefanowi Klimeckiemu i Janowi Brzeskiemu, oskarżonym o udział w zajściach antyżydowskich w Krakowie, w listopadzie ub r. Prokuratura zarzuciła obu oskarżonym, że podburzali młodzież akademicką do wystąpień antyżydowskich, że winę ekscesów przypisywali rządowi itd. Ponieważ zeznania świadków nie potwierdziły aktu oskarżenia, przeto sąd uwolnił zarówno p. Klimeckiego, jak i p. Brzeskiego od winy i kary. Rozprawie przysłuchiwały się tłumy młodzieży akademickiej.

CZY NIEMA POLAKÓW?

Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie, powierzyła z Nowym Rokiem 1932 wyłączne prawo sprzedaży (zastępstwo na całą Polskę) dwu nowych artykułów, które obecnie produkuje, t. j. salmiaku i węglanu amonu, firmie niemieckiej Dr. H. Zeumer w Mikołowie, której dyrektorem i współwłaścicielem jest Heinr. Zeumer, członek zarządu Volksbundu w Polsce, który dotychczas nie nauczył się ani słowa po polsku.

109 CHŁOPCÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

W ciągu ostatnich dwu dni ubiegłego tygodnia sąd dla małoletnich w Katowicach przesłuchał 109 dzieci w wieku szkolnym. Wszyscy pochodzą z Siemianowic ze szkoły dokształcającej. Akt oskarżenia zarzucał dziatwie nieuczęszczanie do szkoły, kilku zaś z nich odpowiadało za złe zachowanie się. Tłumaczenia się dziatwy wykazały w zupełności jej niedolę. Jeden nie chodzi do szkoły, bo nie ma butów, innemu brak ubrania, innym zaś majster, u którego pracują, nie pozwala uczęszczać do szkoły i t. d. Pobłażliwy i wyrozumiały sędzia Herwe uwolnił wszystkich od winy i kary, jedynie ci, którzy się w szkole źle zachowywali, otrzymali naganę.

GORSZĄCE SCENY PRZY WPROWADZENIU NOWEGO PROBOSZCZA.

W Łaziskach Górnych na Śląsku odbyła się w niedzielę 21 b. m. uroczystość wprowadzenia w urząd nowego proboszcza ks. prof. Tomali z Mikołowa. Uroczystość ta została zakłócona wrogą manifestacją miejscowej ludności przeciw nowemu proboszczowi. Ludność prowadziła zaciekłą agitację, ażeby proboszczem został wikary ks. Urban. Zachowanie się manifestantów było niesłychanie gorszące. Tłum a zwłaszcza kobiety obrzuciły śniegiem nowego proboszcza, a policję obrzuciły książkami do modlenia. Wreszcie kres przykremu incydentowi położyła policja. Życzyćby sobie należało, ażeby agitacja ta ustała, tembardziej, że ks. Tomala jest zasłużonym działaczem narodowym i człowiekiem bardzo taktownym.

Więzienie za „rewelacje" O. W. P.

SĄD NAPIĘTNOWAŁ KŁAMLI WE „SENSACJE" SANACYJNE.

Latem ubiegłego roku, liczne pisma sanacyjne doniosły o sensacyjnych wynikach rewizyj przeprowadzonych w Kielcach, rzekomo u członków Młodych O. W. P., oskarżonych o dokonanie licznych napadów na sklepy i zorganizowanie szajki złodziejskiej z pośród uczniów miejscowego gimnazjum im. Śniadeckiego. W tych kłamliwych doniesieniach celował głównie „Kurjer Poranny", który pisał, że szajka składała się z 12 chłopców, którzy okradali szatnię wspomnianego gimnazjum i liczne sklepy. Za skradzione pieniądze miano urządzać orgje z kobietami.

„Kurjer Poranny" posunął się tak daleko, że twierdził, że głównymi organizatorami szajki byli członkowie O. W. P., a między nimi student Zaręba i młody księgarz Ungier, których wymieniono w spisie aresztowanych. Podano również spis amunicji, znalezionej w czasie rewizji: 4 granaty, 2 rewolwery chemikalja do wyrobu bomb i t. p. W mieszkaniach aresztowanych miano, zdaniem „Kurjera Porannego", znaleźć szyfr z nazwiskami działaczy O. W. P. Kłamliwe to doniesienie posłużyło „Kurjerowi Porannemu" do postawienia Obozu pod zarzutem przewin natury kryminalnej. W kilka dni po ogłoszeniu tych „rewelacyj", pp. Zaręba i Ungier nadesłali „Kurjerowi Porannemu" sprostowanie, w którem stwierdzili, że nic wspólnego z tą sprawą nie mają i że nie jest im wytoczony żaden proces o udział w szajce złodziejskiej. Sprostowanie to umieszczono w formie skażonej, by rozpocząć nowe ataki na niewinnych ludzi.

Wobec takiego stanowiska „Kurjera Porannego", pp. Zaręba i Ungier zaskarżyli wydawcę „Kurjera", p. Ludwika Fryzego do Sądu okręgowego o obrazę i nieumieszczenie sprostowania.

Sprawa była onegdaj rozpatrywana w Sądzie okręgowym w Warszawie. Ponieważ na rozprawę nie stawił się ani oskarżony, ani jego adwokat, sąd wydał wyrok zaoczny.

W imieniu Zaręby i Ungiera, popierał oskarżenie adw. Aleksander Dębski. Adw. Dębski domagał się surowego ukarania p. Fryzego, który, jako doświadczony dziennikarz, musiał wiedzieć, że napastuje niewinnych ludzi. Kłamliwe zarzuty, podniesione przez „Kurjer", wyrządziły skarżącym wielką krzywdę moralną a nawet materjalną, gdyż są to młodzi ludzie, wchodzący dopiero w życie, a więc zmuszeni niejednokrotnie do walki z licznemi przeciwnościami.

Sąd, po wysłuchaniu mowy adw. Dębskiego, skazał p. Ludwika Fryzego na 4 miesiące więzienia i grzywnę pieniężną 1.200 zł., z art. 535 i 536.

Wyrok ten jest najlepszym dowodem kłamliwości doniesień prasy sanacyjnej, wśród której celował również „Expres Zagłębia".

Strajk elektryczny W WILNIE.

Wzorem innych miast polskich organizuje się w Wilnie związek konsumentów prądu elektrycznego. Pierwszem zadaniem tego związku byłaby akcja zmierzająca do obniżenia obecnych cen na elektryczność. W tym celu złożono odpowiedni wniosek. Odrzucenie żądania obniżki cen prądu powoduje ogłoszenie przez abonentów strajku, który wyraziłby się w formie zrezygnowania z korzystania usług elektrowni tak, jak to ma miejsce w Piotrkowie i inych miastach.

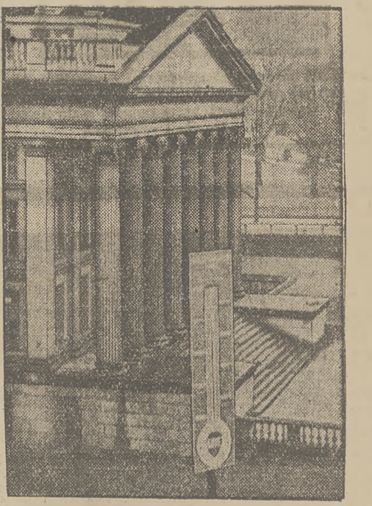
SKOK

Z 5-GO PIĘTRA.

W poniedziałek ok. godz. 1.30 w południe mieszkańcy domu nr. 65 przy ulicy Złotej w Warszawie, byli świadkami strasznego samobójstwa. Oto z okna piątego piętra klatki schodowej rzucił się jakiś nieznany nikomu mężczyzna. Wskutek pęknięcia czaszki mężczyzna ów zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia. Ze znalezionych przy denacie dokumentów ustalono, iż jest to 54-letni Jan Zieja, z zawodu kucharz, udziałowiec popularnej w Warszawie restauracji i baru „Pod setką". Przyczyna samobójstwa był rozstrój nerwowy.

SIEDEM I PÓŁ MILJONA KOBIET SZOFERAMI.

Rekord w dziedzinie kierowania autem przez kobiety osiągnęły — Stany Zjednoczone. Urząd rejestracyjny w Waszyngtonie obliczył, że w roku 1932 prawo samodzielne kierowania samochodami posiadało 7.546.615 kobiet. Na pierwszem miejscu znajduje się Stan Arkanzas, gdzie liczba kobiet-kierowców przewyższa liczbę mężczyzn — szoferów.



„TERMOMETR DOBROCZYNNOŚCI".
Przed urzędem skarbowym w Waszyngtonie ustawiono olbrzymi termometr, który codziennie wskazuje, jaki jest rezultat zbiórki zimowej na biednych.

Zabawny proces rozwodowy

Ostrożnie z dowodami wiarołomstwa!

Pewien dyrektor handlowego przedsiębiorstwa w Nowym Jorku miał silne podejrzenie, że jego żona go zdradza. Wynajął więc detektywa celem zyskania dowodów, ale widocznie piękna grzesznica była nader ostrożna, bo nie można było przychwycić jej na gorącym uczynku.

Prawdopodobnie małżeński ten kryzys nie był w całym domu żadną tajemnicą, skoro tuż przed rozprawą sądową zjawił się u dyrektora jakiś młodzieniec, który oświadczył mu, że mieszka naprzeciw niego, że jest amatorem - fotografem, i że ma dowód zdrady jego żony, za który żąda 5000 dolarów. Dyrektor zgodził się na tę sumę. Wobec czego młodzieniec wręczył mu fotograficzną kasetę z wyjaśnieniem, że dość dawno temu widział przez okno gorącą scenę miłosną, rozgrywającą się w mieszkaniu dyrektora, że scenę tę sfotografował, ale kliszy nie wywołał, lecz zostawił w kasecie. Na kliszy tej jest właśnie uwieczniona żona dyrektora. Niech więc sąd każe fotografję wywołać, a proces jest już wygranym.

Na rozprawie broniła się żona z największem oburzeniem przed zarzutem wiarołomstwa, a wtedy mąż położył przed sędzią kasetkę z kliszą. Pani zbladła mocno, ale dalej przeczyła. Sąd nakazał sporządzenie odbitki, która okazała się idealnem corpus delicti. Tylko uwieczniona ta scena miłosna miała jedną wadę: kobietą na fotografji nie była dyrektorowa, lecz fertyczna jej pokojówka, a mężczyzna był fatalnie podobny do... dyrektora.

W mig zamieniły się role. Zdradzona żona stała się pokrzywdzoną niewinnością, a mąż oskarżony o nieulegające wątpliwości wiarołomstwo. Małżeństwo zostało rozwiedzione, lecz z winy męża nie żony. Amator-fotograf umówionych 5000 dolarów nie otrzymał i wytacza dyrektorowi proces. Wątpliwą jest rzeczą czy je wygra, bo honorarjum miało być za fotografję wiarołomstwa żony dyrektora, a nie dyrektora. Choć kto wie? W Ameryce wszystko jest możliwe.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

33

— Tak, tak! — rzekła. — Przypominam sobie teraz. Wtedy jeździł do Sonory. Przypominam sobie, jak mama mówiła, że miał się spotkać z kimś, kto chciał mu sprzedać swoją kopalnię. Ojciec nie chciał nam powiedzieć, co zaszło w czasie tej podróży. Pamiętam doskonale wyraz twarzy mamy, gdy go o to pytała: „Billu, co ty ukrywasz przede mną? Co się stało, że jesteś taki nieswój?" Wszak zostawiam ci we wszystkiem zupełną swobodę. Ale uważałeś zawsze, że niema lepszego interesu, jak górnictwo i teraz nagle pozbywasz się tych kopalń, zupełnie, jakby kto tam rzucił na ciebie klątwę"! Ale ojciec odpowiadał tylko: „Skończyłem raz na zawsze z grzebaniem się pod ziemią". I nic więcej.

Gail umilkła, myśląc, że tym razem to będzie już wszystko, lecz Galt nie ustępował.

— Kto był wtedy wspólnikiem ojca pani? I gdzie on teraz mieszka? — zapytał.

— Nazywał się Barnard i już nie żyje. Ale zaraz — jeszcze sobie coś przypominam. Coś, co Barnard powiedział do mamy na drugi dzień po powrocie ojca. Ja siedziałam nad książką w głębokim fotelu i nie widzieli, że jestem w pokoju. Barnard powiedział tak: „Mam wrażenie, że Bill miał jakiś przykry wypadek w kopalni, którą zamierzał kupić. Może skała się obsunęła, czy coś takiego i został uwięziony w ciasnem przejściu. Nie chce mi nic powiedzieć, ale domyślam się, że to było coś takiego".

Galt sypnął potokiem pytań.

— Kto był z ojcem pani w Sonorze. Czy ten jegomość, który chciał sprzedać mu kopalnię? Jakby się można z nim skomunikować? Ktoby mnie mógł o nim poinformować?

Gail potrząsnęła głową.

— Niestety, nie mogę panu nic powiedzieć. Niech pan nie zapomina, że to było piętnaście lat temu!

— Ach! — wykrzyknął Galt tak gwałtownie gniewnym tonem, że Gail poczuła się dotkniętą, tak jakby ten gniew wyładował się na nią.

Przeszedł się po pokoju, trzaskając w palce i wydając krótkie okrzyki. Ale wkońcu spostrzegł, że miota się w próżni i opanowawszy się, zwrócił się znów do Gail:

— Musimy absolutnie się dowiedzieć, kto wtedy był z ojcem w Sonorze i co się właściwie stało. Sądzę, że ten pan Barnard wpadł na właściwy trop. Ojciec pani musiał mieć jakiś wypadek w kopalni, który przyprawił go o stałe wstrząśnienie w postaci klaustrofobji. Czy ten wypadek wydarzył się sam przez się, czy też został zgóry przygotowany.

— Przygotowany? — powtórzyła Gail z niedowierzaniem. — Przez kogo?

— Ja robię tylko takie przypuszczenie — odrzucił niecierpliwie. — Czy to był wypadek, czy też co innego, jasnem jest z tego, co mi pani powiedziała, że od tego dnia ojciec zapadł na klaustrofobję. Dziecinny figiel pani z zamknięciem go w piwnicy okazał w całej pełni następstwa tego wypadku. Widok ojca w ataku podziałał na panią tak, jak na niego ów zagadkowy wypadek; doznała pani niesłychanie silnego wstrząśnienia, z którego narodziła się klaustrofobja. To zrozumienie zrobi pani dobrze, a mnie i pani pomogło już wyświetlić początki choroby ojca. Ale musimy dowiedzieć si, z kim ojciec był w Sonorze.

Gail nie zrozumiała, jak jej mogło pomóc uświadomienie sobie, w jaki sposób dostała klaustrofobji, chociaż słyszała, że współczesna psychoterapja kładzie duży nacisk na odsłanianie przyczyn wstrząśnień psychicznych. Zapadło milczenie. Galt zastanawiał się, w jaki sposób nakryć człowieka, którego trop zatarł się już przed piętnastu laty w odległej o tysiące kilometrów Sonorze. Gail czekała. Nagle w ciszy odezwało się delikatne pukanie paznokci Ita.

Galt wstał i otworzył drzwi. Japończyk wszedł na palcach, dając niemo do zrozumienia, że tylko na chwilę i rzekł szeptem:

— Na podwórzu — po ciemku — jakiś człowiek majstruje w ścianie naszego domu, ma narzędzia....

Galt sprężył się cały, jak do skoku.

— Pokaż, gdzie — rzekł cicho.

Ito pokazał skrajne okno pokoju od strony sąsiedniego domu.

Galt wpatrzył się we wskazanym kierunku i po chwili w oczach jego mignął błysk zrozumienia. •

D. c. n.

Rzeczy ciekawe.

ROCZNICA PARASOLA.

Pożyteczny ten przedmiot codziennego użytku obchodzi obecnie 200-tą rocznicę swych narodzin. Wynalazcą parasola był Anglik. James Harvey. który napotkał z początku na duże trudności w rozpowszechnieniu swego — jak go nazwa — deszczochronu. Wyśmiewali go współcześni londyńczycy, biegały za nim tłumy uliczników, jak za warjatem. Stopniowo przecież parasol wszedł w użycie i stał się popularnym tak, jak laska.

NOWA USTAWA MAŁŻEŃSKA W CHINACH.

W Szanghaju weszła w życie nowa ustawa, dotycząca spraw małżeńskich. W myśl tego nowego prawa sądownie będą ścigane bigamja i złamanie wierności małżeńskiej. Dawniej prawo legalizowało bigamję, która była tam utartym zwyczajem. Obecnie prawo małżeńskie chińskie wzoruje się na prawie europejskiem i opiera się w znacznej mierze na przepisach kanonicznego prawa Kościoła katolickiego.

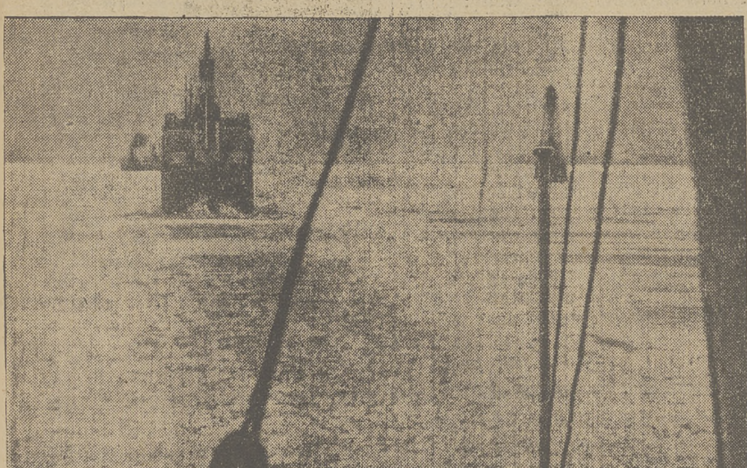


Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytacje, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W mieście i przy ulicy	Suma nieumorzonej pożyczki.		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notarjusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
	w Zawierciu:										
56	Chmielnej	31696	77	3135	—	49500	4950	—	w Będzinie	Szretter Teodor	12 maja 1932 r.
	w Dąbrowie Górn.										
307	Szopena	14593	77	2248	13	22500	2250	—	„	„	12 „
	w Będzinie:										
610	Kołłątaja	13047	51	1057	74	21975	2197	50	„	„	12 „ „
825	Piłsudskiego	125000	—	19687	50	187500	18750	—	„	„	12 „ „
194	Modrzejowskiej	5477	28	644	74	9225	922	50	„	Swolkien Witalis	13 „ „
572	Plebańskiej	2571	84	294	44	4500	450	—	„	„	13 „ „
167	Małachowskiego	146815	15	19832	47	225000	22500	—	„	„	13 „
218	Małachowskiego	80000	—	8623	61	120000	12000	—	„		13 „
	w Sosnowcu:										
181	Szenowskiej	1335	92	317	17	2250	225	—	przy Sądz. Grodz. w Sosnowcu	Raykowski Jan	17 „ „
311	Piaskowej	1424	98	186	54	2400	240	—		„	17 „ „
935	Pańskiej	3874	17	472	60	7525	752	50	„ „	„	17 „ „



Na morzu Północnem ogromnie utrudniona jest żegluga wobec zwałów lodu, przez niektóre słabsze okręty mogą się przedzierać bez pomocy łamaczy lodu, jak to widzimy na powyższej ilustracji.

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy i każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3 Maja 27.
WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.